

PROCESJE PARAFIALNE I KLASZTORNE W OKTAWIE BOŻEGO CIAŁA W DZIEWIĘTNASTOWIECZNYM KRAKOWIE (1795-1918)

Tradycja procesji odprawianych w święto Bożego Ciała w każdym krakowskim kościele z całą pewnością sięga średniowiecza. Ich początki są jednak zupełnie nieznane, jak i nie jest znany ich rozwój, kształt i przebieg na przestrzeni całego wieku XV. Dopiero pochodzące z początku XVI wieku i przeznaczone dla całej diecezji agendy krakowskie¹ zawierają rubryki i teksty liturgiczne przewidziane do zastosowania podczas tego nabożeństwa. Procesje eucharystyczne odbywały się wówczas według określonej i na trwałe ustalonej struktury, składającej się z czterech stacji, przy których śpiewano kolejno początki poszczególnych Ewangelii. Ale organizacja ośmiodniowych obchodów święta była w samym Krakowie szczególna i wyjątkowa².

1. Procesje krakowskie w okresie przedrozbiorowym

Wszystkie krakowskie kościoły parafialne i klasztorne uczestniczyły w procesji katedralnej wychodzącej z Wawelu na Rynek. Do roku 1594 przyłączały się do niej z Najświętszym Sakramentem niesionym z własnego kościoła i obnoszonym w procesji prowadzonej przez bi-

¹ *Agenda Cracoviensis*, Basileae 28 VIII 1510, k. 88v-90r; *Agenda secundum rubricam Ecclesie Cathedralis Cracoviensis*, Cracoviae 1517, k. 90r-94r.

² W niniejszym przedłożeniu pomijamy problematykę różnych procesji katedralnych odprawianych z okazji tego święta. Szczegółowo omawiam ich średniowieczną postać w pracy *Kolektarz wawelski sprzed 1526 roku, świadek liturgii Kościoła krakowskiego w XV, XVI i XVII wieku*, opr. S. Fedorowicz, Kraków 2007, s. 198-205; natomiast o ich dziewiętnastowiecznych losach zob. tenże, *Procesje katedralne na ulicach dziewiętnastowiecznego Krakowa (1795-1918)*, „Nasza Przeszłość”, 113(2009), s. 67-105.

skupa. Dopiero kardynał Jerzy Radziwiłł zakazał tej praktyki, zarządzając, aby – zgodnie z rzymskim zwyczajem – w procesji niesiono jedną monstrancję³. Takie same procesje pojedynczo chodziły również do kościoła Bożego Ciała na Kazimierzu w oktawę święta. Zgodnie z istniejącym „od niepamiętnych czasów” zwyczajem szły wszystkie tłumnie tego samego dnia⁴. Ze względu jednak na powstające wówczas wielkie zamieszanie i „tumul” postanowiono – dla zachowania porządku – aby procesje na Kazimierz wyprawiały się przez kolejne dni oktawy, ale nie więcej niż dwie dziennie. Rozwiązanie to nie przyjęło się ze względu na zwykły i nie licujący z obchodami ruch miejski dnia powszedniego. Zdecydowano więc, aby w oktawę do idącej tam też zamkowej procesji dołączały się z krakowskich kościołów procesje⁵ z relikwiami tylko, ale i ten pomysł nie zdał egzaminu. W połowie XVII wieku według dawnego zwyczaju osobne procesje chodziły w oktawę do kościoła Bożego Ciała⁶. I aż do początku tego wieku nie ma żadnych informacji o uroczystych procesjach odprawianych lokalnie we własnych kościołach lub też wokół nich.

Dnia 10 maja 1597 roku kardynał Jerzy Radziwiłł wydał ordynację dotyczącą porządku procesji Bożego Ciała w Krakowie, ale jej tekst nie zachował się. Najstarszy znany dokument odnoszący się do tego zagadnienia to rozporządzenie biskupa Bernarda Maciejowskiego zawarte w jego liście pasterskim opublikowanym w 1601 roku, znanym jako *Epistola pastoralis ad parochos dioecesis Cracoviensis*. List ten niebawem (1607) przyjęty został w całej prowincji gnieźnieńskiej⁷. W tym, co dotyczy procesji Bożego Ciała z całą pewnością powtarzał wspomnianą ordynację kardynała Radziwiłła. W rytuałach publikowanych w Polsce przez kolejne stulecia po Synodzie piotr-

³ *Kolektarz wawelski sprzed 1526 roku, świadek liturgii Kościoła krakowskiego w XV, XVI i XVII wieku*, opr. S. Fedorowicz, Kraków 2007, s. 203-204; *Kronika mieszczańska krakowskiego z lat 1575-1595*, wyd. H. Barycz, Kraków 1930, s. 150.

⁴ Zwyczaj ten zatwierdził papież Leon X w 1518 roku specjalną bullą, Archiwum Klasztoru Bożego Ciała w Krakowie, pergamin nr 126.

⁵ *Reformationes generales* biskupa M. Szyszkowskiego z 1621 r. zawierają taką właśnie informację, że mianowicie duchowieństwo wszystkich kościołów w oktawę Bożego Ciała ma przybyć procesjonalnie do katedry, a następnie wspólnie „Sacrosanctam Eucharistiam ex Cathedrali antecedant”, s. 61.

⁶ Biblioteka Jagiellońska, rkps 3742, S. Ranałowicz, *Casimirae civitas*, k. 145; *Kolektarz wawelski sprzed 1526 roku*, dz. cyt., s. 205.

⁷ *Epistola pastoralis ad parochos provinciae Gnesnensis, Cracoviae* 1641.

kowskim w 1631 roku, przepisy podane przez *Pastoralną* będą częściowo, ale systematycznie i w brzmieniu prawie niezmienionym, powtarzane w rubrykach i przypominane, również z uwagą o ustanowieniu całego porządku właśnie przez kardynała Radziwiłła⁸. Co zatem postanawiał biskup Maciejowski?

W święto Bożego Ciała wszyscy duchowni, tak świeccy jak i zakonni, zobowiązani byli do zgromadzenia się w katedrze. Schodzić się mieli na oznaczoną godzinę procesjonalnie z krzyżami i chorągwiami po mszy św. celebrowanej w swoim kościele i po procesji odprawionej wokół niego. Nie mówi jednak nic o tych przykościelnych procesjach poprzedzających centralną, wychodzącą na ulice miasta. Zakonnicy mieli być ubrani w swoje zakonne stroje, klerycy w komże, subdiakoni i diakoni w dalmatyki, kapłani w najlepsze ornaty. Wszyscy posiadali świece. Kapłani niosący krzyż i relikwie ubrani byli w komże, stuły i kapy. W procesji przewidywano udział przedstawicieli bractw i cechów ze świecami lub pochodniami.

Procesja katedralna wyruszała i powracała przy dźwięku dzwonów katedralnych. Dzwony innych kościołów odzywały się, gdy procesja przechodziła obok nich. Najpierw szły stowarzyszenia świeckie („sodalicia laicorum”), za nimi chłopcy lub scholarzy odziani w płócienne szaty, niosący zapalone świece lub znaki męki Pańskiej, następnie zakony, „musica”, czyli grupa osób grających na instrumentach muzycznych, potem duchowieństwo świeckie, wreszcie biskup pod baldachimem niesionym przez dostojników królewskich. Biskup, otoczony osobami usługującymi, niósł w srebrnej monstrancji Najświętszy Sakrament, z wielką pobożnością i z oczami bez przerwy utkwionymi w świętą Hostię. Uczestniczący wierni powinni zachowywać się skromnie i nabożnie, nie rozmawiać, nie rozglądać się, ale oddać się modlitwom i pobożnym rozmyśleniom, śpiewając psalmy, hymny i antyfony. Nad utrzymaniem porządku czuwali ustanowieni w tym celu „directores”, wybrani spośród dojrzałych i poważnych mężczyzn. Wyposażeni byli oni w czerwone laski, którymi posługiwali się w kierowaniu ruchem procesji. Pilnowali, aby lud nie mieszał się z duchowień-

⁸ Na przykład *Rituale sacramentorum*, Posnaniae 1643, s. 228; *Rituale sacramentorum*, Varsaviae 1806, s. 365; *Rituale sacramentorum*, Cracoviae 1892, s. 558; aż do roku 1927, kiedy to po wydaniu nowego rytuału rzymskiego w 1925 r. opracowano nowy rytuał polski: *Rituale Romanum (...) Ecclesiis Poloniae adaptatum*.

stwem i w ten sposób nie burzył kształtu i ładu procesji, ale by wszyscy ze świecami postępowali za Najświętszym Sakramentem, najpierw mężczyźni, a za nimi kobiety. Ulice, po których przechodziła procesja powinny być wysprzątane i ozdobione, ale bez jakichkolwiek świeckich dekoracji, bez żadnych widowisk i przedstawień, które odwracałyby uwagę uczestników nabożeństwa od świętych tajemnic. Ołtarze stacyjne⁹ jednak nie miały być przyozdabiane. Natomiast sprawowane przy nich obrzędy przebiegały według zawartych w agendach przepisów. Na koniec procesja w nienaruszonym porządku wracała do katedry, skąd poszczególne grupy, tak samo jak przybyły, procesjonalnie powracały do swoich kościołów. Ponadto tam, gdzie warunki na to pozwalały, można było zorganizować jedną – oprócz codziennych wokół kościoła – odrębną uroczystą procesję i odprawić ją w niedzielę w oktawie święta Bożego Ciała lub w samą oktawę. Taka procesja przechodziła po ulicach przyległych do swojego kościoła. I to jest najstarsza, pośrednia zresztą, wzmianka o takich uroczystych procesjach wychodzących z kościołów krakowskich na ulice miasta¹⁰.

Wtedy w powszechnym użyciu była Agenda liturgiczna sporządzona przez kanonika Hieronima Powodowskiego, wydana w 1591 roku i kilkakrotnie później wznawiana. Na niej oparli się redaktorzy Rytuału Piotrkowskiego przyjętego na synodzie w 1631 roku. Zatem liturgiczna strona procesji Bożego Ciała przebiegała według umieszczonych tam rubryk i formuł. Gdy procesja wychodziła z kościoła „officians” rozpoczynał śpiew responsorium *Homo quidam fecit*¹¹. Następnie, jeżeli długość trasy przemarszu tego wymagała, śpiewano odpo-

⁹ A zatem prawdopodobnie decyzją kardynała Radziwiła z 1597 r. świąteczna procesja na Rynek podążała już do czterech ołtarzy, których wcześniej, według krakowskich ksiąg liturgicznych, nie przewidywano. Mszał z 1515 r. (k. CXXXIr-v) informuje tylko o stacji, jaka miała wtedy miejsce w kościele św. Franciszka, z której zrezygowano w bliżej nieokreślonym momencie, zapewne jeszcze w ciągu XVI wieku, zob. *Kolektarz wawelski sprzed 1526 roku*, dz. cyt., s. 199, 240.

¹⁰ Posiadamy natomiast informację o procesjach chodzących ulicami miasta Kazimierza. W 1596 r. kardynał J. Radziwiłł polecił, aby duchowieństwo tamtejszych kościołów: św. Jakuba, św. Katarzyny i św. Stanisława włączało się własną procesją z krzyżem i relikwiami do procesji, wychodzącej z kościoła Bożego Ciała, Biblioteka Jagiellońska, rkps 3742, S. R a n a t o w i c z, *Casimiriae civitatis*, k. 32. Oznacza to, że wcześniej procesje z tych kościołów chodziły osobno.

¹¹ W *Rituale sacramentorum* z 1806 r. dodano w tym miejscu: *quo finito canitur: Twoja cześć chwala*, s. 367.

wiednie hymny z rzymskiego psalterza lub antyfony: *Pangue lingua, Sacris solemniis, Verbum supernum prodiens, Jesu nostra redemptio, Aeterne Rex altissime*. Doszedłszy do pierwszego ołtarza celebrans kładł na ołtarzu Najświętszy Sakrament, a następnie okadzał go. Po otrzymaniu błogosławieństwa diakon lub ministrant śpiewał początek Ewangelii według św. Mateusza. Potem celebrans ucałowawszy księgę brał Najświętszy Sakrament z ołtarza i zwrócony do wiernych rozpoczynał śpiew responsorium *Immolabit haedum*, który kontynuowano w drodze do drugiego ołtarza. Tutaj, tak samo jak i przy pozostałych ołtarzach, schemat obrzędu był taki sam. Zmieniały się tylko teksty fragmentów Ewangelii – śpiewano początki pozostałych trzech: według św. Marka, św. Łukasza i św. Jana – oraz kolejne responsoria: *Respexit Elias, Misit me* i *Melchisedech*. W trakcie wykonywania tego ostatniego kapłan błogosławił lud Najświętszym Sakramentem. Po powrocie do kościoła kapłan składał na ołtarzu Najświętszy Sakrament i na kolanach śpiewano antyfonę *O Sacrum convivium*. Po oracji „officialans” intonował śpiew *Te Deum*, który podejmował i kontynuował chór. Na słowa *Salvum fac* kapłan ponownie brał Najświętszy Sakrament, a z kolei na słowa *Et benedic haereditati tuae* raz jeszcze udzielał ludowi błogosławieństwa. Potem świętą Hostię chowano do tabernakulum¹².

Biskup Marcin Szyszkowski w *Reformationes generales* z 1621 r. przypominał, że procesja w święto Bożego Ciała ma się odbywać według „antiqua ordinatio”, to znaczy przy udziale całego duchowieństwa ze wszystkich kościołów krakowskich. Gromadzić się mieli w katedrze po procesjach odprawionych uprzednio we własnych kościołach (tak samo miało być w oktawę święta). O tych lokalnych

¹² *Agenda seu ritus sacramentorum nec non caeremoniarum ecclesiasticarum (...)* *descripti et etidi studio et opera Hieronimi Povodovii*, Cracoviae 1605, s. 145-150. Według niektórych późniejszych rytuałów końcowa część procesji miała nieco odmienny przebieg. Przy czwartym ołtarzu, zanim wykonano responsorium *Melchisedech*, śpiewano antyfonę *O Sacrum convivium* z wersetem i oracją. Hymn *Te Deum* natomiast śpiewano przed wejściem do kościoła. Tam następowało błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem, potem wykonywano antyfonę *O quam suavis est Domine, Spiritus tuus* z końcową oracją, śpiew *Tantum ergo Sacramentum* i dopiero wtedy chowano Sanctissimum do tabernakulum; *Rituale sacramentorum*, Posnaniae 1643, s. 240-242; *Rituale sacramentorum*, Cracoviae 1892, s. 566-567. Ale warszawski *Rituale sacramentorum* z 1806 r. zachowuje wersję części końcowej procesji według agendy H. P o w o d o w s k i e g o, s. 375-377.

nabożeństwach również bliżej nie informuje, ale powtarza zawartą w *Pastoralnej* wzmiankę o codziennych procesjach urządzanych przez poszczególne kościoły w oktawie. Prawdopodobnie więc te pierwsze niczym nie różniły się od pozostałych¹³.

Wiele lat później 15 maja 1749 roku biskup Andrzej Załuski wydał dla miasta Krakowa ordynację procesji w oktawie Bożego Ciała (powtórzoną 22 maja 1758 r.)¹⁴. Odnawiała ona dawniejsze postanowienia naruszanej, jak zaznacza autor, ordynacji Radziwiłłowskiej i stanowczo domagała się od duchownych jej przestrzegania pod karą suspensy. Ale uzupełniała tamtą o nowe elementy. To właśnie wtedy nastąpiły istotne zmiany w organizacji procesji Bożego Ciała, które odprawiano na ulicach miasta. Z postanowień ordynacji wynika, że zaniechano odprawiania jednej z dwóch głównych procesji katedralnych związanych z tym świętem: udająca się na Rynek *ipsa die* odbywała się nieprzerwanie, zaś chodząca w oktawę do kościoła Bożego Ciała na Kazimierzu w 1748 roku odbyła się po raz ostatni¹⁵. Zaprzestano również przez wieki urządzanych tego dnia procesji z poszczególnych kościołów na Kazimierz. Być może stopniowo same zanikały ze względu na ich coraz wyraźniejszą niepraktyczność. Wprowadzono natomiast definitywnie zwyczaj – który tu i ówdzie pojawił się już wcześniej jako reakcja na poprzednie zjawisko i zgodnie z tym, co dopuszczał biskup Maciejowski¹⁶ – odprawiania ich na terenie przylegającym do danej świątyni, określając konkretny dzień oktawy i jego porę, w jakiej miały się odbywać, i w pewnym przybliżeniu wyznaczając ich trasy. Podtrzymano natomiast zwyczaj schodzenia się procesji parafialnych i klasztornych do samej katedry celem uczestni-

¹³ *Reformationes generales*, 1621, s. 61.

¹⁴ Jędrzej Stanisław Kostka na Załuskach Załuski z Bożej y Stolicy Apostolskiej Łaski Biskup Krakowski, Xiążę Siewierskie, *Ordynacya Processyi w oktawy Bożego Ciała*.

¹⁵ *Kolektarz wawelski sprzed 1526 roku*, dz. cyt., s. 240.

¹⁶ Wersja P. P r u s z c z a, *Klejnoty stołecznego miasta Krakowa*, z 1745 r., w wydaniu K.J. Turowskiego z 1861 r. informuje o procesji z kościoła dominikanów na Rynek odprawianej po kazaniu o godzinie 9.00 ze stacjami i ewangeliami, a w przypadku zaistnienia jakiejś przeszkody – po południu, s. 97. To samo źródło mówi też o procesji z tegoż kościoła odprawianej w oktawę święta w porze popołudniowej, która szła *po szerokiej ulicy, wstępując do kościoła ś. Jędrzeja panien zakonnych ś. Klary, i do kościoła kolegiaty Wszystkich Świętych, na czterech miejscach ś. spiewając ewangelie*.

czenia w głównej świątecznej uroczystości. Co zaś nowego wprowadzała ordynacja biskupa Andrzeja Załuskiego?

Procesje wszystkich kościołów Krakowa miały się schodzić do katedry na godzinę ósmą – wewnątrz świątyni duchowieństwo, rozmieszczone w bocznych kaplicach według ścisłego przyporządkowania, oczekiwało wyjścia procesji, którą zaczynała formować zaraz po „elewacji”, natomiast bractwa pozostawały na zewnątrz, przed bramą zamkową, gdzie również zajmowały wyznaczone im miejsca. Taka organizacja procesyjnego orszaku miała zapewnić jego rozpoczęcie niezwłocznie po skończonej mszy św. Nic jednak ordynacja nie wspomina o odprawianych wcześniej mszach i procesjach w poszczególnych kościołach, jak to czytaliśmy w *Pastoralnej* biskupa Maciejowskiego i w *Reformationes* biskupa Szyszkowskiego. Zważywszy na wyznaczoną wczesną porę stawienia się w katedrze należy przyjąć, że prawdopodobnie poprzestawano tylko na samej mszy św. i to być może tylko „cichej”. Dla utrzymania powagi i należytego porządku procesji zalecono, aby wszystkie jej człony posiadały osobę pełniącą rolę „magistra ceremoniarum, którego obligacya będzie przestrzegać aby równo szli w parach, ani od następującego zgromadzenia nie oddalali się, świeckich między siebie nie puszczali”. Nad całością miał sprawować dozór ceremoniarz katedralny, do pomocy dysponujący dwoma klerykami z seminarium stradomskiego. Do udziału w tej procesji zobowiązani byli wszyscy duchowni z wszystkich kościołów. Wyjątek stanowili księża chorzy oraz ci, którzy mieli pozostać do obsługi duszpasterskiej swoich świątyń (po dwóch). Zaznaczono również, aby duchowni nie opuszczali procesji przed jej ukończeniem, to znaczy przed odprowadzeniem Najświętszego Sakramentu do samej katedry.

Gdyby jakiegokolwiek procesji przewidzianej na określony dzień oktawy przeszkodził deszcz, wówczas (z wyjątkiem katedralnej i z kościoła Bożego Ciała) nabożeństwo należało odprawić w kościele. Dla procesji katedralnej przewidziano przedpołudnie najbliższej niedzieli w miejsce odbywanej wtedy zazwyczaj z kościoła dominikanów. Jeśliby któraś z procesji nie mogła mieć wystawionych ubranych ołtarzy na ulicach, wtedy przeszedłszy swoją trasę powracała do kościoła, gdzie odśpiewane miały być Ewangelie. Wprowadzono zakaz nawiedzania przez procesje eucharystyczne tych kościołów, w których trwało wystawienie Najświętszego Sakramentu. Wynika z tego, że

istniał niepisany zwyczaj zachodzenia procesji do niektórych przynajmniej kościołów. Zakazem objęto też nieodpowiednie dekoracje ołtarzy: „nieprzystoynne statuy”, „obrazy światowe, które więcej do śmiechu niż do nabożeństwa i adoracyi Najświętszego Sakramentu pobudzaią”. Ołtarze miały być ubrane „z iak naywiększą przystoynością”, a „ulice nie tylko poumiate, ale zielem tatarskim y maiem y czym kto może na uszanowanie Boga w Najświętszym Sakramencie przyozdobione bydz powinny”. Zabroniono również wyglądania z okien podczas przechodzenia procesji (z wyjątkiem osób chorych, które i tak nie powinny być widziane z dołu), ale zachęcano usilnie do czynnego w niej udziału. Zaś przedstawiciele cechów mieli przed Najświętszym Sakramentem zdejmować nakrycia głowy oraz przyklękać. Również ci, którzy nie byli katolikami. Ze względów bezpieczeństwa zakazano strzelać tak ze strzelb jak i z armatek i móżdżerzy, chyba, że na dalekich przedmieściach.

Biskup Kajetan Sołtyk 16 maja 1762 r. powtórzył ordynację biskupa Załuskiego uzupełniając ją zresztą tylko o jeden szczegół, a mianowicie, że bractwa gromadzące się na procesję przed katedrą miały się stawić tylko ze swoimi chorągwiami, a więc „bez inszych obrazów”¹⁷. Do kolejnej interwencji poczuł się zmuszony biskup Józef Olechowski, który 30 maja 1787 roku wydał jeszcze jedno rozporządzenie, dotyczące procesji w całej oktawie Bożego Ciała w Krakowie i na jego przedmieściach, w którym nie odwoływał się już do ordynacji kardynała Radziwiłła. Najpierw zmniejszył ich liczbę i określił dokładnie kościoły, z których miały się odbywać i dni, w których miały się odbywać, ponieważ – jak zauważył – procesje te odbywały się dwa razy dziennie z tego samego kościoła, a na dodatek często po błotnistych, ciasnych i nieuporządkowanych ulicach, a więc bez należytego szacunku dla Najświętszego Sakramentu i z uszczerbkiem dla pobożności ludu. Oznacza to zapewne niekontrolowany rozrost pobożności ludu, skupionego szczególnie na zewnętrznej stronie obchodów tego święta. Następnie zakazał używania strojów brackich, zaś strój kapników dozwolony został tylko tym, którzy nieśli chorągwie lub obrazy. Inne zaś osoby należące do bractw miały w procesji iść skromnie i pobożnie, parami na wzór bractwa różańcowego. W odniesieniu do

¹⁷ Kajetan Ignacy Sołtyk z Bożey y Stolicy Apostolskiej Łaski Biskup Krakowski, Xiążę Siewierski, *Ordynacya Processyi w Oktawy Bożego Ciała*.

obrazów, feretronów i innych znaków brackich, zalecił przełożonym kościołów, aby „były bez wymysłów, bez strojów dziwacznych lub nadto światowych, albo do śmiechu pobudzających; ale aby były podług myśli i ustaw kościoła Bożego zagrzewające do cnót chrześcijańskich i pobożności”. Postanowienia te podyktowane były troską o pożytek duchowy, bowiem noszone w procesjach przez bractwa przeróżne obrazy i znaki, a także sami członkowie ubrani w brackie kapy, swoją widowiskowością powodowali zdziwienie ludu, żarty, a nawet urągania¹⁸.

2. Procesje kościołów krakowskich w XIX wieku

Obchody święta Bożego Ciała trwały w Krakowie przez osiem dni. Wynikało to nie tylko z liturgicznej rangi tego święta posiadającego swoją oktawę, ale z samego religijnego zaangażowania niemal wszystkich mieszkańców miasta, których pobożność szczególnie eucharystyczna kształtowała się przez setki lat. W prasie tamtego okresu często można napotkać sformułowania typu: „przez cały tydzień od Święta Bożego Ciała, odbywały się codziennie rano i z południa, uroczyste processy we wszystkich parafiach w różnych stronach miasta”¹⁹, „ośmiodniowy obchód Bożego Ciała rozpoczął się procesją zamkową”²⁰, albo „dzień za dniem rano i po południu odbywają się procesy poczynawszy od zamkowej a skończywszy na popołudniowej w przyszły czwartek z kościoła maryackiego wychodzące”²¹. O dosłowności takich informacji świadczą zestawione poniżej harmonogramy procesji odprowadzanych na ulicach miasta. Ponadto pokazują one zmiany, jakie następowały z czasem w organizacji tych nabożeństw w skali całego, coraz większego Krakowa.

Spośród tak wielu procesji trzy z nich traktowano jako główne dla całego ośmiodniowego obchodu. Oprócz katedralnej, chronologicznie pierwszej, należały do nich: dominikańska w niedzielę, a więc w środku oktawy i Mariacka, ostatnia, kończąca wszystkie uroczystości²².

¹⁸ A. Grabowski, *Starożytne wiadomości o Krakowie*, Kraków 1852, s. 297. Przywołując to rozporządzenie biskupie autor pomija – niestety – harmonogram tych procesji i ich geografii.

¹⁹ „Tygodnik Krakowski”, 45(1834), s. 222.

²⁰ „Czas”, 130(1860).

²¹ „Czas”, 139(1862), 125(1853).

²² „Czas”, 121(1853): *jedna z trzech głównych procesji obchodu tego święta, odbyła się w wielką uroczystość*; 137(1852): *skończył się tygodniowy obchód Bożego Ciała procesją maryacką*; 128(1861): *zamknęła tygodniowy obchód*.

Dni oktawy Bożego Ciała	Rozkład procesji wg ordynacji biskupa Zaluskiego z 1749 r.	Rozkład procesji w XIX wieku²³
Święto Bożego Ciała	<i>rano:</i> – z katedry na Rynek <i>po południu:</i> – z kolegiaty św. Floriana na Kleparzu – z kościoła Bożego Ciała na Kazimierzu	<i>rano:</i> – zamkowa na Rynek <i>po południu</i> ²⁴ : – z kościoła Bożego Ciała na Kazimierzu
Piątek	<i>po południu:</i> – z kościoła św. Marka	<i>po południu</i> ²⁵ : – z kościoła św. Marka ²⁶
Sobota	<i>rano:</i> – z kościoła karmelitów na Piasku <i>po południu:</i> – z kościoła św. Szczepana – z kościoła augustianów na Kazimierzu	<i>po południu:</i> – z kościoła św. Krzyża
Niedziela	<i>rano:</i> – z kościoła św. Trójcy na Rynek – z kościoła św. Jakuba na Kazimierzu <i>po południu:</i> – z kolegiaty Wszystkich Świętych – z kościoła paulinów na Skałce	<i>rano:</i> – dominikańska na Rynek ²⁷ – augustianów na Kazimierzu ²⁸ <i>po południu:</i> – z kolegiaty św. Floriana na Kleparzu – z kościoła paulinów na Skałce ²⁹

²³ Według programu procesji na całą oktawę wielokrotnie podawanego przez „Czas”. Pierwsza taka informacja pojawiła się w 1858 r. i wyszczególniła następujące procesje: katedralną, z kościoła Bożego Ciała, św. Marka, dominikanów i augustianów, św. Floriana, św. Mikołaja, św. Anny, św. Piotra i na Zwierzyńcu, karmelitów na Piasku, kościoła Mariackiego, 125(1858). Zob. też następne lata, np. 123(1861), 125(1863), 121(1866), 118(1869). Informacje o odprawianych procesjach i ich terminach znajdują się również w *Kalendarzu J. C z e c h a* od 1838 roku poczynając, gdzie zanotowano także, że nabożeństwa z okazji Bożego Ciała odprawiają się *we wszystkich kościołach z oktawą i procesją* (1840).

²⁴ W 1916 r. również z kościoła misjonarzy na Stradomiu, „Czas”, 312(1916).

²⁵ Od 1894 r. z kościoła reformatów, *Kalendarz, J. C z e c h a*, 1894; „Czas”, 136(1897).

²⁶ W 1913 r. w niedzielę po południu, „Czas”, 235(1913).

²⁷ W tym samym czasie odbywała się procesja w Podgórzu, „Czas”, 137(1884).

²⁸ Po procesji dominikańskiej, „Czas”, 133(1879); w południe, 119(1880); o godzinie 10.00, 117(1883). W 1913 r. wewnątrz kościoła, „Czas”, 232(1913).

²⁹ W „Czasie” dopiero od 1883 r., 115(1883).

Poniedziałek	<i>rano:</i> – z kościoła św. Krzyża <i>po południu:</i> – z kościoła św. Mikołaja na Wesołej	<i>po południu</i> ³⁰ : – z kościoła św. Mikołaja na Wesołej
Wtorek	<i>rano:</i> – z kościoła bernardynów na Stradomiu <i>po południu:</i> – z kolegiaty św. Anny	<i>rano:</i> – z kościoła bernardynów na Stradomiu ³¹ <i>po południu:</i> – z kolegiaty św. Anny
Środa	<i>rano:</i> – z kościoła Panien na Zwierzyńcu ³² <i>po południu:</i> – z kościoła karmelitów św. Michała	<i>rano:</i> – z kościoła Św. Salwatora na Zwierzyńcu <i>po południu:</i> – z kościoła św. Piotra ³³
Czwartek	<i>rano:</i> – z kościoła franciszkanów ³⁴ <i>po południu:</i> – z kościoła Panny Maryi po Rynku	<i>rano:</i> – z kościoła karmelitów na Piasku – z kościoła franciszkanów <i>po południu:</i> – Mariacka po Rynku

Szczególne miejsce procesji katedralnej nie wymaga komentarza. Pozostałe dwie zawdzięczają swoją popularność znaczeniu kościołów, z których brały początek. Kościół Mariacki był głównym kościołem miasta, siedzibą najstarszej parafii, którą biskup Iwo Odrowąż przeniósł tam ze świątyni Świętej Trójcy w roku 1223, przekazanej właśnie ojcom dominikanom. Twierdzono nawet, że „procesja dominikańska na tę pamiątkę odbywa się po Rynku w niedzielę (...), że kościół Ś. Trójcy był parafialnym miasta zanim parafię przeniósł biskup Odrowąż w pierwszej

³⁰ Od roku 1901 również z kościoła misjonarzy na Kleparzu, „Czas”, 130(1901), 235(1913).

³¹ Wzmiankowana w 1866 r., „Czas”, 121(1866), wznowiona po około 40 latach w 1908 r., „Czas”, 143(1908).

³² Ordynacja biskupa Sołytyka z 1762 r. wyznacza tej procesji niedzielę po południu.

³³ Prawdopodobnie w połowie lat sześćdziesiątych XIX wieku procesję tę przeniesiono z godzin rannych na popołudniowe.

³⁴ P. P r u s z c z podaje, że procesja ta udaje się na Rynek miasta, *podczas której kongregacja pp. Włochów z świecami lanemi i baldachimem swoim asystuje*, dz. cyt., s. 29.

połowie XIII wieku do zbudowanego przez siebie kościoła NMP”³⁵. Rangę obydwu procesji podnosiła dodatkowo trasa przejścia – szły, tak samo jak katedralna – na Rynek Główny i tam miały swoje stacje z czterema ołtarzami. I dlatego też te dwie procesje są najlepiej udokumentowane i najczęściej w ciągu XIX wieku wzmiankowane i opisywane.

Procesja dominikańska

Ordynacja biskupa Załuskiego z 1749 roku wyznacza jej ranną porę odprawiania „per forum civitatis more solito”. Zwyczaj wychodzenia procesji dominikańskiej na Rynek musiał więc istnieć już od dłuższego czasu. Jednak niewiele można o niej powiedzieć, mimo że cieszyła się dużą popularnością i przykuwała uwagę wielu mieszkańców Krakowa³⁶. Pierwsza wzmianka mówiąca o szczegółach tej procesji pochodzi z roku 1851, kiedy kościół dominikanów po straszliwym pożarze był zupełnie zniszczony. Procesja wyszła dosłownie z ruin i drogą zastępczą przez Mały Rynek dotarła do Rynku Głównego. Zwykle bowiem na Rynek wychodziła ulicą Grodzką³⁷. Ołtarze ustawiono w tradycyjnych dla tej procesji miejscach – wyjątkiem był spalony dom Działyńskiego, który tym razem zastąpiono domem Wentzla. Uroczystości przewodniczył kanonik katedralny Joannes Carolus comes del Campo Scipio, który zarazem był archiprezbiterem Mariackim³⁸. Natomiast przeszkodą nie do przewyciężenia był deszcz, który, gdy się przytrafił, powodował przesunięcie procesji na porę popołudniową, bądź zmuszał do przeprowadzenia nabożeństwa wewnątrz kościoła³⁹.

Pewnego razu zauważono, że „w ten jeden dzień do roku oglądać można starożytne chorągwie kościelne dziane wypukło jedwabiem, złotem i srebrem, które dziś należą już do rzadkości, przechowywanych mało gdzie po gabinetach. Pobożność mieszkańców tutejszych już się dziś nie zdobywa na tak kosztowne dzieła (...), ale niemniej

³⁵ „Czas”, 121(1866). Ale jeszcze w II połowie XVII wieku procesja z kościoła Świętej Trójcy chodziła do kościoła Bożego Ciała na Kazimierzu w niedzielę w oktawie święta rano lub po południu, Biblioteka Jagiellońska, rkps 3742, S. R a n a t o w i c z, *Casimiriae civitatis*, k. 48r.

³⁶ „Czas”, 121(1853): *Mnóstwo pobożnych tak z miasta jak i okolicy zapelniało ulicę Grodzką i Rynek.*

³⁷ „Czas”, 122(1902).

³⁸ „Czas”, 141(1851).

³⁹ „Czas”, 142(1862), 138(1865), 132(1871). W 1907 r. z powodu deszczu procesja weszła do kościoła Mariackiego, gdzie odśpiewano czwartą Ewangelię, antyfonę „O sacrum”, i przy ładnej pogodzie powróciła do dominikanów, 124(1907).

pominać nie można milczeniem, że było na procesyi kilka zupełnie nowych chorągwi kościelnych i obrazów, co jest świadectwem nieustającej pobożności fundatorów⁴⁰. Uwagę obserwatorów zwracała też muzyczna strona nabożeństwa. Pod koniec interesującego nas tutaj okresu zapewniała ją orkiestra „Harmonia”. Jej wkład oceniono pozytywnie uwagą, że w miejsce marszów operetkowych, tak nieodpowiednich dla powagi procesji, grała polskie pieśni kościelne. Natomiast przy ołtarzach hymny i responsoria śpiewał dominikański chór św. Jacka pod kierownictwem o. Začka lub o. Sadoka⁴¹. Procesje dominikańskie nierzadko prowadzili kanonicy wawelscy, co jeszcze dodatkowo podnosiło rangę tego nabożeństwa⁴², a Ewangelie śpiewali kapłani różnych zgromadzeń⁴³. Co do uczestników procesji, raz tylko odnotowano obecność grupy uczniów gimnazjum św. Jacka ze sztandarem i orkiestrą⁴⁴. Niezadowolenie niektórych budził zakaz używania tradycyjnych kotłów podczas procesji. Odpowiednie zarządzenie Konsystorz biskupi wydał w 1857 roku⁴⁵, ale dopiero w roku 1875 w przypadku procesji dominikańskiej zastosowano się do tego polecenia. Dała o sobie znać siła tradycji: „nie wiemy dla jakiej przyczyny zarzucono już to drugi rok zwyczaju starego bicia w kotły, które jest znakiem pochodu i wypoczynku procesyi⁴⁶. Niewłaściwe, a nawet gorszące zachowania również dostrzegano i tym samym piętnowano⁴⁷”.

Procesja mariacka

Znacznie większą uwagę mieszkańców Krakowa skupiała procesja wychodząca z kościoła Mariackiego. Biskup Załuski w ordynacji z 1749 r. określał jej trasę krótkim „per totum circulum”. Z zasady prowadził ją proboszcz głównej parafii miejskiej, archiprezbiter, który

⁴⁰ „Czas”, 138(1865).

⁴¹ „Czas”, 130(1901), 123(1902), 124(1907).

⁴² Ks. Scipio – „Czas”, 141(1851); ks. Chotkowski – 130(1901), 123(1902); ks. Kruński – 124(1907), 232(1918).

⁴³ Na przykład w 1907 r.: H. Jedliński (kapucyn), B. Kalisz (franciszkanin), W. Kroczyk (kanonik regularny), F. Krzeziński (jezuita), 124(1907).

⁴⁴ „Czas”, 124(1907).

⁴⁵ Archiwum Kurii Metropolitalnej Krakowskiej, Dziennik podawczy, nr 720/1857.

⁴⁶ „Czas”, 138(1876).

⁴⁷ „Czas”, 124(1877): *z powszechnym zgorszeniem widziano wielu wojskowych palących cygara, oczywiście z nakrytą głową.*

na ogół posiadał godność infulata i był członkiem kapituły katedralnej⁴⁸. Bywało, że przewodnictwa podejmował się sam biskup⁴⁹. Procesja Mariacka „bywała zwykle okazale obchodzoną”, być może również dlatego, że zwyczajowo związana z nią była narodowa pamiątka, a mianowicie konik zwierzyńiecki, który po zakończeniu nabożeństwa przybywał właśnie ze Zwierzyńca i harcował po mieście dla wielkiej uciechy mieszkańców⁵⁰. Uroczystość, która bywała „zwykle najliczniejsza i najświetniejsza”⁵¹, gromadziła „tłumy pobożnych z miasta i okolicy”⁵². Przedstawiała wspaniały „widok jakiego żadne już teraz miasto w Europie nie jest w stanie ukazać. Można wszędzie widzieć niezliczone tłumy ludu zgromadzone na jakim widowisku publicznym, ale nie ujrzy już nigdzie tych tłumów korzających się przed wyobrażeniem N. Sakramentu, tych chorągwi kościelnych i cechowych, ołtarzy obnoszonych po ulicach, bractw przybranych w barwy i godła zgromadzenia, a może nie ujrzy już gdzieindziej tej szczerzej pobożności, jaką lud krakowski z dawnych czasów przechował”⁵³. „Ponad księdzem celebrującym nieśli baldachim obywatele krakowscy w świetnych strojach narodowych i przy karabelach, co przypominało po części ubiegłe czasy. Wspaniały to był widok (...) kiedy na głos dzwonka ugięły się kolana tysięcy ludu wszelkiego stanu, płci i wieku, a wszystkie chorągwie cechów i bractw schyliły się ku ziemi. Tony pobożnych narodowych pieśni chórem tak licznym śpiewanych na

⁴⁸ Ks. Scipio – „Czas”, 145(1851); ks. Golian – 140(1879); ks. Bober – 122(1883), 141(1884); ks. Matzke – 126(1891); ks. Krzemiński – 130(1893), 122(1894), 133(1896), 134(1901), 127(1902), 246(1910); abp tytularny attalijski Symon – 234(1914), 322(1916), 273(1917).

⁴⁹ Bp A. Gałęcki – „Czas”, 142(1876); „prowadził biskup” (A. Dunajewski) – 132(1885), 134(1890); kardynał J. Puzyna – 144(1892); bp A. Nowak – 265(1912), 243(1913), 239(1918).

⁵⁰ „Czas”, 145(1851). Konik zwierzyńiecki to nasz współczesny „Lajkonik” – lokalna ludowa tradycja upamiętniająca podanie o napaści Tatarów na Kraków i bohaterskiej jego obronie przez Włóczków, którzy z *chorągwią procesyjną rzucili się, jak wieść niesie na tatarskie hufce i pognali je za Wisłę, tamże.*

⁵¹ „Czas”, 125(1869).

⁵² „Czas”, 137(1852), 125(1853), 128(1861), 128(1866) (*przyczyniła się także do powiększenia tego pobożnego orszaku wielka liczba żołnierzy, którzy (...) może pierwszy raz widzieli procesję Bożego Ciała w Krakowie*), 147(1867), 140(1873) (*po części ze światłem... przy śpiewach nabożnych*), 142(1876).

⁵³ „Czas”, 130(1858). *Taką procesję tylko w starym pobożnym Krakowie widzieć jeszcze można*, 142(1876).

starą nutę, rozlegały się daleko i przepełniały wszystkie serca”⁵⁴. Gdy padał deszcz, wówczas procesja odbywała się wewnątrz kościoła, albo, gdy rozpadało się w czasie jej trwania, a ludzie się rozpraszali, kontynuowano ją w kościele, bądź też w ogóle nie dochodziła do skutku, zmuszając zebrane duchowieństwo, bractwa i wiernych do rozejścia się⁵⁵.

W procesji tłumnie brały udział przeróżne bractwa, których członkowie postępowali ze świecami w rękach i intonowali pobożne pieśni, mieszczanie w kontuszach i cechmistrze z berłami; niesiono obrazy świętych, kościelne i cechowe chorągwie. Obecne było licznie zgromadzone duchowieństwo świeckie i zakonne. Dziewczęta ubrane w białe szaty rzucały kwiaty przed Najświętszym Sakramentem, nad którym obywatele krakowscy nieśli baldachim. W późniejszej fazie omawianego okresu na czele procesji postępowali ubodzy Towarzystwa Dobroczynności⁵⁶. Bogatą oprawę muzyczną zapewniał chór kościelny⁵⁷, który śpiewał hymny, w drodze poważne marsze grała idąca przed duchowieństwem krakowska orkiestra „Harmonia”⁵⁸. Bywała też orkiestra weteranów wojskowych, ale wykonywała niestosowne utwory. Dało to pewnym obserwatorom okazję do wyrażenia przekonania, że podczas nabożeństwa należy grać w sposób właściwy podniosłemu nastrojowi obchodu. „Produkowanie zwykłych mniej lub więcej skocznych, a nierzadko trywialnych marszów, razić musi każdego, kto z należytyym skupieniem spieszy na procesję. Hymny i pieśni religijne są tu jedynie stosownymi”⁵⁹.

Na trasie procesji, po czterech stronach Rynku, ustawiano wspaniałe przystrojone ołtarze⁶⁰. Od pewnego czasu zaprzestano używania kotłów,

⁵⁴ „Czas”, 128(1861).

⁵⁵ „Czas”, 143(1854), 51(1864), 136(1882), 141(1884), 148(1886), 134(1890), 159(1900), 136(1909).

⁵⁶ „Czas”, 142(1876), 132(1885), 133(1896) (obecna była grupa Ślązaków, którzy *pozostają w naszym mieście przez całą oktawę Bożego Ciała i uczestniczą we wszystkich nabożeństwach*; ponad 30 chorągwi cechowych niesiono koło baldachimu), 134(1901).

⁵⁷ „Czas”, 126(1891) (pod dyktando Ochmańskiego), 134(1901) (chór kościoła Mariackiego).

⁵⁸ „Czas”, 130(1893), 134(1901).

⁵⁹ „Czas”, 141(1906).

⁶⁰ „Czas”, 137(1852), 128(1872), 122(1883) (stacje usytuowano przed domami Wentzla, Wojczyńskiego, hr. Potockiej, Helclowej i Jawornickiego), 144(1892), 133(1896). W roku 1913 Ewangelie czytał sam biskup Nowak, 243(1913).

ale wówczas „po udzieleniu błogosławieństwa, gdy się odezwały dzwonki obrzędowe i pochyliły się chorągwie cechowe z wieży Maryackiej dały się słyszeć trąby”⁶¹. Na zakończenie, gdy procesja wchodziła do kościoła, od jego bramy celebrans udzielał błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem⁶². Dbano o właściwy nabożeństwu spokój i porządek publiczny – zamykano wszystkie sklepy, a „dorożki i omnibusy omijały Rynek bocznymi ulicami, tak iż w chwili wystawienia Najświętszego Sakramentu głosy chóru kościelnego dolatywały do przeciwnych stron Rynku”⁶³ oraz o coraz lepszą organizację uroczystości – Arcybractwo Przenajświętszego Sakramentu i Stowarzyszenia katolickie zwracały się do mieszkańców Krakowa z prośbą o udekorowanie balkonów i okien⁶⁴.

Inne procesje

O procesjach Bożego Ciała z innych krakowskich kościołów posiadamy wiadomości bardzo skromne – od lakonicznych wzmianek aż po informacje szczegółowe, ale wybiórcze, a więc oderwane od szerszego kontekstu, chociaż niejednokrotnie interesujące same w sobie. Jedną z ważniejszych, należących do uroczystszych i wyróżniających się licznym udziałem ludu, była procesja *kleparska*, wychodząca z kościoła św. Floriana. Według rozporządzenia biskupa Załuskiego z 1749 r. miała odbywać się w samo święto po południu na terenie swojej parafii „commodo et brevi circulo”. Już w pierwszej połowie XIX wieku procesja ta chodziła w niedzielę po południu⁶⁵. Niepisaną „tradycją” było nieustanne borykanie się tego nabożeństwa z nieprzewidywalnym deszczem. Wielokrotnie odnotowywano właśnie ten fakt, który bądź to uniemożliwiał przeprowadzenie procesji, bądź też utrudniał jej kontynuowanie, gdy już trwała. Tę „tradycję” przypisywano św. Florianowi, który jako patron chroniący przed pożarami dawał w ten sposób znak swojej władzy na nimi⁶⁶. W procesji Floriańskiej

⁶¹ „Czas”, 142(1876). O „fanfarach z wieży” pisano też wiele lat później, 243(1913).

⁶² „Czas”, 126(1891), 144(1892).

⁶³ „Czas”, 142(1876).

⁶⁴ „Czas”, 240(1913).

⁶⁵ *Kalendarz*, J. C z e c h a od 1838.

⁶⁶ „Czas”, 121(1853) (*procesji popołudniowej na Kleparzu, która rzadki rok bez deszczu się obejdzie, i teraz deszcz przeszkodził*), 142(1862), 124(1866) (*musiała się koniecznie*

brali udział duchowni z wybudowanych opodal kościoła klasztorów księży misjonarzy i sióstr szarytek. Jej trasa wiodła ulicą św. Filipa (i być może dalej na Rynek kleparski). Przy kościele pod wezwaniem tego świętego ustawiano jeden z czterech ołtarzy, zaś misjonarze przybierali chorągwiemi fasadę swojej świątyni i klasztoru. Szarytki prowadziły w procesji gromadę dzieci, które należały do ich pobożnych stowarzyszeń⁶⁷.

Procesji z kościoła *Św. Krzyża* biskup Załuski wyznaczył poniedziałek rano i przepisywał „solito circulo per commodas plateas parochiae suae”. W roku 1834 procesja z tego kościoła poszła na Mały Rynek. Ale odbyła się w wigilię oktawy święta, czyli we środę, przed wieczorem. Nadto, jak zanotowano, „od pół wieku podobno miejsca nie miała, a której niezliczone tłumy ludu towarzyszyły, z porządkiem i spokojnością właściwą miastu naszemu”⁶⁸. Późniejsze informacje podają, że odprawiała się w sobotę po południu, nawet mimo deszczu, na terenie parafii, po ulicy Szpitalnej⁶⁹.

Kościół *św. Marka* również miał swoją procesję, która zgodnie z decyzją biskupa Załuskiego odbywała się w piątek po południu, ale tylko po ulicy Sławkowskiej bez wchodzenia na Rynek. Jej późniejsze losy były dosyć zawile. W latach 1844-1846 odprawiała się „po kościele”, w latach 1851-1853, 1856, 1863, 1874 ulicami Sławkowską i Świętojańską (św. Jana)⁷⁰. Pod koniec XIX wieku pojawiają się informacje o zaniedbywaniu i zanikaniu tej procesji⁷¹.

Kolegiata *Wszystkich Świętych* miała w 1749 r. zaordynowaną procesję na niedzielę po południu. Nie wiadomo jaką trasą wtedy przechodziła, gdyż dokument określa ją ogólnie: „per suam parochiam intra muros, brevi et commodo circulo”. Gdy około roku 1820 ze względu na katastrofalny stan techniczny świątyni wyłączono ją z kultu, a siedzibę parafii przeniesiono do pojezuickiego kościoła

spotkać z deszczem, który choć kilka kroplami dał świadectwo o niezachwianem panowaniu tego patrona od pożaru, ale mimo tego była prawdziwie wspaniałą), 137(1884).

⁶⁷ „Czas”, 118(1883).

⁶⁸ „Tygodnik Krakowski”, 45(1834), s. 222.

⁶⁹ „Czas”, 142(1862), 125(1863); *Kalendarz*, J. C z e c h a, 1863.

⁷⁰ „Czas”, 125(1863); *Kalendarz*, J. C z e c h a, 1844-1846, 1851-1853, 1856, 1863, 1874.

⁷¹ „Czas”, 130(1898) (*zaniedbana w ostatnich latach*); *Kalendarz*, J. C z e c h a, 1889-1902 (*od kilku lat zaniedbana*), od roku 1903 nie podaje już żadnej informacji na jej temat.

św. św. Piotra i Pawła⁷², procesje wychodziły właśnie stąd. Pewne świadectwo o ich odbywaniu – w terminie również zmienionym na srode – posiadamy już od 1844 roku⁷³. Chadzały ulicami Grodzką i Kanoniczą⁷⁴. Dwa dziennikarskie – poniekąd przypadkowe – reportaże z tej procesji, oprócz tego, że potwierdzają fakt ich odprawiania, dostarczają informacji o klimacie religijnym i obyczajach ówczesnych krakowian. „Dziś podczas procesji Bożego Ciała z kościoła śgo Piotra, jeden z tutejszych rękodzielników kował, stanął pośród modlących się podczas ostatniej Ewangelii z cygarem w ustach i w czapce na głowie. Gdy na upomnienie najbliższych osób odpowiadał grubiaństwem, kapłan jeden w szacie obrzędowej zbliżył się do niego i ponowił upomnienie, a wreszcie zrzucił mu czapkę. Wtedy kował ów schwycił za włosy kapłana a wyrwawszy mu z rąk świecę, połamał ją. Gdyby nie obrona tego kapłana, lud byłby się może rzucił na sprawcę zgorzsenia, lecz szczęściem, że w tej chwili nadbiegł urzędnik policyjny i kazał go aresztować”⁷⁵. „Podczas procesji z kościoła św. Piotra, właśnie w chwili, gdy kapłan przechodził z Sanctissimum, na balkonie jednego z domów przy ul. Grodzkiej znajdowało się całe towarzystwo, złożone z kilku pań i jednego mężczyzny, który stał z cygarem zapalonym i puszczał kłęby dymu. Przypuszczać trzeba, że lokatorowie zajmujący to mieszkanie, nie są katolikami, ale i od innowierców a nawet od bezwyznaniowców wymagać mamy prawo przyzwoitego i z dobrem wychowaniem zgodnego zachowania się, a przynajmniej takiego, które nie drażni uczuć religijnych ludności katolickiej. Organom policji ośmielamy się przypomnieć, że ich rzeczą jest czuć nad tem, by tym podobne wypadki się nie wydarzały”⁷⁶.

Ordynacja z 1749 r. wyznaczała porę popołudniową samego dnia świątecznego dla procesji *parafii Bożego Ciała* na Kazimierzu. Miała się ona odbywać „commodo et brevi circulo”. Jeszcze w pierwszej

⁷² M. R o Ź e k, *Nie istniejące kościoły Krakowa*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej”, XXXIII(1983), s. 99. Nabożeństwa parafialne przeniesiono najpierw do kościoła franciszkanów, a dopiero w 1832 r. do kościoła św. Piotra i Pawła. Kościół Wszystkich Świętych rozebrano w latach 1835-38.

⁷³ *Kalendarz*, J. C z e c h a.

⁷⁴ „Czas”, 125(1863).

⁷⁵ „Czas”, 140(1865).

⁷⁶ „Czas”, 130(1904).

połowie XIX wieku chodziła trasą „po parafii”⁷⁷. Ale niebawem – jak podaje późniejsza prasa – procesja ta „już teraz ogranicza się do murów cmentarza kościelnego, gdy niezbyt dawno temu, część ta Kazimierza, dla której kościół Bożego Ciała jest parafią, zamieszkałą była wyłącznie przez chrześcijan”⁷⁸. Poznajemy zatem przyczynę tego stanu rzeczy: Kazimierz stawał się coraz liczniej zamieszkiwany przez wyznawców religii mojżeszowej. Dlatego też doroczne procesje, ze względu na niewielką liczbę uczestników tych nabożeństw, odbywały się bądź na cmentarzu przykościelnym, bądź po prostu wokół kościoła⁷⁹.

We wtorek rano odbywała się procesja z kościoła *bernardynów*. Ordynacja Załuskiego określała jej trasę ogólnie jako krótką i stosowną. Najstarsze wzmianki o tej procesji są dosyć późne i nie zawierają żadnych informacji na jej temat⁸⁰. Możliwe, że pochodzą już z okresu, gdy nabożeństwo odprawiano tylko wewnątrz kościoła. Nie wiadomo bowiem od kiedy i z jakiego powodu zrezygnowano na dłuższy czas z procesji wychodzącej poza kościół. Pochodząca dopiero z 1908 roku informacja o przywróceniu dawnej procesji nie pozwala jednak na ustalenie tych faktów: „Ta procesya, już od przeszło 40 lat niewidziana, pięknie zapisała się w pamięci mieszkańców tej dzielnicy”. Odbyła się w niedzielę po południu, jej trasa biegła wokół Wawelu, a ołtarze ustawione były kolejno: przy studni błogosławionego Szymona z Lipnicy po północnej stronie kościoła, przy szkole Konarskiego na ulicy Bernardyńskiej, przed domem pana Foelkego na ulicy Straszewskiego, przed domem kapitulnym pod obrazem Matki Bożej u wylotu ulicy Kanoniczej oraz piąty pod figurą Niepokalanego Poczęcia Matki Bożej przed kościołem. Przywrócenie dawnego porządku nabożeństwa było zasługą kustosza Cyryla Strzemeckiego⁸¹. Do tego bowiem czasu procesje uroczyście odprawiano w kościele we wtorki oktawy

⁷⁷ *Kalendarz*, J. C z e c h a, 1847, 1865.

⁷⁸ „Czas”, 136(1865). W Kronice parafii Bożego Ciała od 1932 r., pisanej przez ks. Stanisława Tokarza, pod datą 1936 roku czytamy: *W tym roku po raz pierwszy od lat 70 przeszło procesja Bożego Ciała wyruszyła na ulice miasta Kazimierza i odbyła się w największym porządku mimo obaw niektórych osób*, Archiwum Klasztoru Bożego Ciała w Krakowie, b. sygn., s. 19.

⁷⁹ „Czas”, 142(1905), 310(1916).

⁸⁰ *Kalendarz*, J. C z e c h a, 1862, 1865, 1870; „Czas”, 121(1866), 118(1869).

⁸¹ „Czas”, 139, 143(1908); *Kalendarz*, J. C z e c h a, 1909, 1910, 1911, 1912.

rano⁸². Niedzielny termin nabożeństwa się utrzymał, ale trasa starejnowej procesji nie była jednak zawsze ta sama. Oto w roku 1915 biegła również wokół Wawelu, ale ołtarze usytuowano inaczej: przy studni bł. Szymona, pod wzgórzem przed obrazem Matki Bożej, w kościele św. Piotra i Pawła, w kościele św. Andrzeja (obydwa przy ulicy Grodzkiej) i pod figurą Najświętszej Maryi Panny⁸³. Droga procesji została więc wydłużona. Niezależnie od tego obchodu każdego roku w święto Bożego Ciała szła bernardyńska procesja na Wawel, aby brać udział w katedralnej idącej na Rynek. Uchodziła za najpiękniejszą ze wszystkich kościołów krakowskich i być może dlatego włączała się – przynajmniej raz – do procesji mariackiej, też na Rynku⁸⁴.

Swoją procesję mieli również *reformatrzy* z kościoła św. Kazimierza. O jej zaistnieniu dowiadujemy się z kronikarskiego zapisu: „W roku 1894 wskrzeszono procesję z Ewangeliami na Boże Ciało, która odprawia się po cmentarzu Stacyjnym w Piątek infra Octavam”⁸⁵. Nie wiadomo do czego odwołuje się autor tej notatki, gdy pisze „wskrzeszono”. Prawdopodobnie chodzi o przejęcie inicjatywy od zarządców kościoła św. Marka, z którego od jakiegoś czasu tradycyjna procesja była zaniedbywana i ostatecznie zaniechana⁸⁶. Natomiast to, co nazywa cmentarzem, dzisiaj znane jest jako „Ogrojec”, czyli położony naprzeciw kościoła ogródek, w którym ustawione są kapliczki stacji drogi krzyżowej. I na niewielkiej przestrzeni tego ogródka odprawiano inne procesje związane z obchodami oktawy Bożego Ciała. Według afiszy ogłoszeniowych wydanych w formie druków ulotnych, informujących o nabożeństwach w kościele św. Kazimierza na cały rok, przewidziane

⁸² Archiwum Prowincji OO. Bernardynów (APB), *Chronica Conventus PP. Bernardinorum* (1897-1904), s. 20, 82, 105, 135; *Kronika Klasztoru OO. Bernardynów w Krakowie na Stradomiu 1904-1935*, s. 3, 36.

⁸³ APB, *Kronika Klasztoru OO. Bernardynów*, s. 74, 97.

⁸⁴ APB, *Conventus PP. Bernardinorum: mane missa et processio cum Venerabili, dein confraternitas cum Patre religioso et fratribus conferet se ad ecclesiam ab Episcopo indictam*, s. 52; *Kronika Klasztoru OO. Bernardynów*, s. 74, 97, 98.

⁸⁵ Archiwum Prowincji Reformatów w Krakowie (APR), *Kronika*, t. II (1754-1932), s. 293; *Kalendarz*, J. C z e c h a, 1894, 1901; „Czas”, 136(1897).

⁸⁶ J. P a s i e c z n i k, *Działalność klasztoru franciszkanów-reformatów w Krakowie 1625-1978*, Kraków 1980, s. 34. Autor informuje, że „w latach późniejszych” procesję przesunięto na godziny popołudniowe dnia świątecznego – w 1913 r. był to jeszcze piątek („Czas”, 232(1913)) – i obrano dla niej nową trasę prowadzącą na plac Szczepański i wokół niego.

były następujące procesje: w samo święto rano, w piątek po południu „z Ewangelią po Stacyach”, przez oktawę codziennie rano, a w niedzielę po sumie, nadto w niedzielę i w oktawę po nieszpórach. W każdym przypadku na okoliczność złej pogody procesje – włącznie z uroczystą piątkową – miały odbywać się wewnątrz kościoła⁸⁷.

Nie jest natomiast pewne, czy wychodziła w tym czasie na ulice procesja z kościoła *franciszkanów*. Biskup Załuski wprowadził wyznaczył jej czwartek rano w oktawie i atrakcyjną trasę ulicą Bracką z pełnym obejściem wokół Rynku, ale nie ma przekazów, potwierdzających tę praktykę w XIX wieku. Procesja franciszkańska odbywała się, ale prawdopodobnie tylko wewnątrz dużego przecież kościoła⁸⁸. Istotną informację znajdujemy w rękopiśmiennym dokumencie pochodzącym z 1792 roku. Potwierdza on dawny zwyczaj uroczystej procesji Bożego Ciała na Rynek, odbywanej w takim samym porządku jak katedralna. Ale w 1787 r. została przez kapitułę krakowską odwołana z powodu przyjazdu do miasta króla Stanisława Poniatowskiego, w 1788 r. nie została odprawiona ze względu na złą pogodę, a w 1789 r. również jej nie zorganizowano, gdyż uznano, że liczba zakonników, którzy nie udali się na kapitułę generalną do Gniezna i pozostali w klasztorze była zbyt mała. Procesję odprawiono jednak w kościele, a stacje z Ewangelią były w przykościelnych kaplicach: włoskiej św. Jana Chrzciciela, złotników, muzykantów św. Klary i Męki Pańskiej, co oznacza, że przechodziła przez klasztorne krużganki. Przed ołtarzem Niepokalanego Poczęcia odśpiewano *O Sacrum*, a przed wielkim *Te Deum*. „A zatem coraz upadając liczba zakonników i dochód tej tak wspaniałej zaniechali procesji odprawiając ją tylko po wzwwyż wspomnianych kaplicach jak najuroczystej”⁸⁹.

Procesji *paulinów* z kościoła na Skałce biskup Załuski w 1749 r. wyznaczył popołudniową porę niedzieli i określił ogólnie: „per plateas vicinas ecclesiae intra muros Casimiriensi brevi circulo”. Jakiegolwiek informacji na temat tej procesji pochodzą dopiero z lat osiem-

⁸⁷ APR, druk ulotny bez daty wydania (po 1900), podpisany własnoręcznie przez gwardiana klasztoru Zygmunta Janickiego, który pełnił tę funkcję w latach 1894-1896, 1898-1911.

⁸⁸ *Kalendarz*, J. C z e c h a, od 1865 (1868 – „po kościele”); „Czas”, 121(1866), 118(1869).

⁸⁹ Archiwum Klasztoru Franciszkanów w Krakowie, sygn. A IV 3, Inventarium Ecclesiae Cracoviensis Ordinis Minorum S. P. Francisci Conventualium per R. P. B. Vincentium a Paulo Wyszowski conscriptum a. Dni 1792, s. 3-4.

dziesiątych XIX wieku i ograniczają się tylko do podania faktu jej odprawiania z lakonicznym stwierdzeniem: „po ulicy”⁹⁰. W latach poprzedzających wybuch I wojny światowej procesja skałeczna obchodziła dziedziniec przykościelny, gdzie też wystawiano ołtarze, a w razie deszczu odbywała się w kościele⁹¹.

Tak samo niewiele wiemy o procesji *augustianów* z kościoła św. Katarzyny. Biskup Załuski wskazał sobotę po południu jako porę jej odprawiania, krótką i wygodną trasą po sąsiadujących z kościołem ulicach. Jednak już pod koniec XVIII wieku ustalony był nowy zwyczaj dla tej procesji, to znaczy odbywała się w niedzielę po sumie i wewnątrz kościoła. Ściślej – według notatki z 1802 r. – po obszernych krążankach, gdzie stacje ze śpiewem Ewangelii miały miejsce przy stojących tam ołtarzach św. Walentego, św. Augustyna, w kaplicy Matki Bożej Pocieszenia i nienazwanym „przed zakrystią”⁹². W okresie późniejszym, z którego o procesji posiadamy szczątkowe informacje, odbywała się wciąż w niedzielę w godzinach dopołudniowych, ale po porannej dominikańskiej, czyli około 10.00. Jeśli jednak z jakiegoś powodu procesja katedralna była przesunięta na niedzielę, to dominikańską przekładano na godzinę 15.00, a augustiańska nie odbywała się w ogóle⁹³.

W początkach XX wieku obserwujemy jeszcze jeden nowy zwyczaj. Oto w niedzielę ze Skałki przychodziła procesja do kościoła św. Katarzyny na godzinę 10.00 lub 10.30, a po sumie przyłączała się do lokalnej procesji z ewangeliami, zaś po południu, po nieszpórach, Arcybractwo Matki Bożej Pocieszenia udawało się procesjonalnie na Skałkę, gdzie uczestniczyło w tamtejszych nieszpórach o godzinie 5-tej, a następnie w paulińskiej procesji z ewangeliami kończącej odśpiewaniem *Te Deum*⁹⁴.

⁹⁰ „Czas”, 115(1883), 134(1884), 232(1913); *Kalendarz*, J. C z e c h a, 1885, 1888, 1889.

⁹¹ Archiwum Paulinów w Krakowie, sygn. 124, Ogłoszenia porządku nabożeństwa wśród tygodnia 1909-1917, s. 13, 37, 57 (*po dziedzińcu i na ulicy Skałecznej*).

⁹² Archiwum Państwowe w Krakowie, Aug 426, Tabella Horaria Quotidiana perpetua, Perscripta (...) 1790, s. 31, 32.

⁹³ „Czas”, 133(1879), 119(1880) (*w południe*), 117(1883). W 1913 r. wewnątrz kościoła, „Czas”, 232(1913); *Kalendarz*, J. C z e c h a, 1855, 1888 i 1889 (*po ulicy*).

⁹⁴ Archiwum Państwowe w Krakowie, Aug 431 [Ogłoszenia niedzielne – za lata 1910-1912], s. 27, 49, 76.

Procesja z kościoła *karmelitów* na Piasku według ordynacji Załuskiego odbywała się w sobotę rano „in et circa plateas et domos ibidem in arenis consistentes commodo et brevi circulo”. Nie wiadomo, kiedy zmieniono jej termin z soboty na czwartek w oktawie, ale już w 1838 r. tak było⁹⁵. Jej trasę w końcowym stadium omawianego okresu wyznaczały ulice: Karmelicka, Batorego, Łobzowska, Garbarska⁹⁶. Trzeba dopowiedzieć, że od czasu przeniesienia siedziby parafii z przeznaczonego do rozbiórki kościoła św. Szczepana do kościoła karmelitów w 1797 r., organizatorem procesji była właśnie parafia św. Szczepana⁹⁷. Natomiast karmelitański kościół św. Michała, stojący wewnątrz murów miejskich niedaleko Wawelu, w ordynacji Załuskiego otrzymał dla swojej procesji trasę „per plateas tantum laterales et partem plateae Castren. penes vicum quo itur ad plateam Canonicaem ad perficiendum circulum”. W 1797 r. konwent przeniesiono do Czernej, a kościół przekształcono na więzienie i ostatecznie zlikwidowano w latach 1835-72⁹⁸.

Kościół parafialny *św. Mikołaja* według ordynacji z 1749 r. prowadził swoją procesję w poniedziałek po południu drogą w kierunku kościoła karmelitanek na Wesołej, bądź inną trasą krótką i wygodną. Niestety nie posiadamy żadnych bliższych informacji o tej procesji poza tym, że odbywała się systematycznie⁹⁹. Jeszcze mniej wiemy o procesji z kolegiaty *św. Anny*. Załuski wyznaczył jej wtorek po południu i znowu ogólnie trasę „per suam parochiam intra muros”. Chodziła regularnie¹⁰⁰.

⁹⁵ *Kalendarz*, J. C z e c h a, od 1838 r.; „Czas”, 125(1858), 125(1863).

⁹⁶ „Czas”, 267(1917). Taką samą trasę podaje plakat ogłoszeniowy (bez daty, ale prawdopodobnie pochodzący z okresu międzywojennego), lecz już inny termin – sobota po południu, Archiwum Karmelitów Trzewickzowych w Krakowie.

⁹⁷ Ordynacja Załuskiego z 1749 r. wyznaczała procesję parafii św. Szczepana na sobotę po południu *per suam Parochiam intra muros civitatis decenti et commodo circulo*. W popadającym w ruinę kościele ostatnie nabożeństwo odprawiono 11 X 1801 r., a nazajutrz go zamknięto; kościół zburzono w roku 1802; M. R o ż e k, *Nie istniejące kościoły Krakowa*, dz. cyt., s. 104-105.

⁹⁸ M. R o ż e k, *Nie istniejące kościoły Krakowa*, dz. cyt., s. 110.

⁹⁹ *Kalendarz*, J. C z e c h a, od 1844 r.; „Czas”, 125(1858), 125(1863).

¹⁰⁰ *Kalendarz*, J. C z e c h a, od 1838 r.; „Czas”, 125(1858), 125(1863), 140(1876) (*z zadowoleniem naznaczyć nam przychodzi, że na wieczorajszej po południowej procesji wychodzącej z kościoła Śej Anny były w użyciu starodawne kotty, na których zaniedbanie w czasie procesyj Bożego Ciała uskarżaliśmy się*).

Procesja na Zwierzyńcu chodziła z kościoła norbertanek w środę rano i jak inne otrzymała ogólną wskazówkę: „brevi et commodo circulo”. Gdy siedzibę parafii przeniesiono do ich kościoła, wówczas mówiono również o procesji „od św. Salwatora po Zwierzyńcu”¹⁰¹.

Swoją procesję miała również parafia św. Józefa w Podgórzu. Prawdopodobnie odbywała się od samego początku jej istnienia, to znaczy od 1818 roku. Szła wokół podgórskiego Rynku, przy którym wybudowano kościół, ale pewne informacje o niej są stosunkowo późne. Bywało, że prowadzona była przez jakiegoś kanonika katedralnego, na przykład w 1884 r. uczynił to ks. Ignacy Polkowski. Musiała być bardzo uroczysta, bo „echo strzałów moździerzowych procesji podgórskiej dolatywało aż do Krakowa”. Na wzór katedralnej procesji krakowskiej i tutaj uczestniczyli burmistrz i Rada Miasta, asystowała kompania wojska dająca salwy karabinowe¹⁰².

Oprócz opisanych wyżej procesji Bożego Ciała, wychodzących na ulice miasta, również inne kościoły organizowały swoje nabożeństwa, pozostające jednak w murach świątyni. W większości było to zjawisko końca XIX wieku¹⁰³.

¹⁰¹ *Kalendarz, J. C z e c h a*, od 1844 r.; „Czas”, 125(1858), 123(1861), 125(1863), 118(1869).

¹⁰² „Czas”, 137(1884), 123(1902), 124(1907).

¹⁰³ Kościół św. Norberta, *Kalendarz, C z e c h a*, 1871; u dominikanek na Gródku, *Kalendarz, C z e c h a*, 1891; „Czas”, 136(1897); u wizytek, *Kalendarz, C z e c h a*, 1891; „Czas”, 136(1897); u felicianek na Smoleńsku po ogródku przy kościele całą oktawę (we wtorek z ewangeliami), *Kalendarz, C z e c h a*, 1893; „Czas”, 136(1897); u bernardynek, *Kalendarz, C z e c h a*, 1893; u św. Józefa i św. Tomasza, *Kalendarz, C z e c h a*, 1888, 1889; „Czas”, 134(1884); u św. Andrzeja, *Kalendarz, C z e c h a*, 1903; „Czas”, 232(1913); u karmelitanek na Wesołej, *Kalendarz, C z e c h a*, 1903.

PRIEST SZYMON FEDOROWICZ

The parish and cloister processions in the octave of Corpus Christi in Kraków in XIX century (1795-1918)

Summary

The oldest processions organized on the occasion of this holiday going back to XIV century left the cathedral, but these processions I omit in this dissertation. However, the processions from particular churches (according to the oldest sources from XVI century) were connected to the cathedral procession while in the Corpus Christi octave went separately to Kazimierz church under the invocation of Corpus Christi. This tradition was unpractical and vexing, so the efforts were made to introduce new practices, but they were not be accepted.

In this serious situation the Bishop Załuski executed radical conception and organization changes and introduced them as the decree. He introduced also many disciplinary and ordinal decrees to make these processions liturgically more serious and more distinct. The schedule of the processions in this ceremonial week with the statement of later XIX century practice is in attached chart.

This schedule shows how ceremonial character had the Corpus Christi octave in Kraków. Not all processions were popular for worshippers, not all had the same setting, but some of them were full of religious and folk ceremonial character. One of them was Marian and Dominican procession, because of the fact, that their route was round the Market, as the Wawel procession. If you believe in the annalists words, these divine services gathered throngs of people. The other processions were not so significant, especially in the end of discussed period, because almost every church had its own procession. Their routes were limited to the streets adhered the specific church. Preserved archival materials sometimes uncover detailed and interesting information, but do not allow to reconstruct entire image of these celebrations.

Translated by Jolanta Nader

Szymon FEDOROWICZ – ks., ur. 1958, kapłan archidiecezji krakowskiej, absolwent UJ (mgr historii), PAT (dr teologii, specjalizacja – liturgika) pracownik PAT 1997-2003. Prowadzi badania z zakresu liturgii Kościoła krakowskiego, zwłaszcza w średniowieczu.

pusta